



„Wychowanie w Rodzinie” t. XXX (3/2023)

nadesłany: 9.12.2023 r. – przyjęty: 14.12.2023 r.

Agnieszka PRZYBYŁA-DUMIN*

Narracje w przekazie rodzinnym. Wątki folkloru słownego w literaturze regionalnej na przykładzie jednego z tomów serii „Jako downi bywało”

Narratives in family transmission. Threads of verbal folklore in regional literature on the example of one of the volumes of the series “Jako downi bywało”

Abstrakt

Cel/przedmiot. Celem niniejszego artykułu jest omówienie wybranych wątków folkloru słownego wykorzystanego w opracowaniu mieszkanki Górnego Śląska opublikowanym w ramach serii wydawniczej „Jako downi bywało” przez Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”. W opracowaniu zaprezentowane zostały wybrane gatunki, okoliczności, w jakich są wywoływane, oraz funkcje, jakie pełnią.

Metody i/lub materiały. Analiza tekstu źródłowego – publikacji z serii „Jako downi bywało” pt. *Najmilsze zimowe wieczory. Piyrzy furgalo, berōw sie słuchało* autorstwa Anny Stroncdek.

* **email:** agn.przybyla-dumin@tlen.pl

Uniwersytet Bielsko-Bialski, Wydział Humanistyczno-Społeczny, Instytut Pedagogiki,
Willowa 2, 43-309 Bielsko-Biała, Polska

University of Bielsko-Biala, Faculty of Humanities and Social Sciences, Institute of Pedagogy,
Willowa 2, 43-309 Bielsko-Biała, Poland

ORCID: 0000-0003-1205-8915

Wyniki i/lub wnioski. Książka *Najmilsze zimowe wieczory* stanowi istotny wkład w zachowanie niematerialnego dziedzictwa kulturowego Górnego Śląska. Opisy tradycji kulturowanych we wspólnocie, do której należy autorka, oraz znajdujący się w przekazie folklor słowny są istotnym wyrazem ich światopoglądu, samo zaś dzieło jest dla badaczy cennym źródłem treści kultury regionalnej. Stanowi też interesujące i wartościowe źródło do projektowania scenariuszy z zakresu edukacji regionalnej czy też wsparcie dla przekazu rodzinnego w sytuacji braku starszego pokolenia lub zanikającej z innych przyczyn transmisji. Folklor stanowi istotny czynnik budujący obraz świata i człowieka, niesie wartości podzielane przez zbiorowość i społecznie pożądaną model człowieka, przez co daje możliwość kształtowania osobowości członków wspólnoty. Dodatkowy walor w postaci prezentacji wątków daje wgląd w ich „naturalny” przekaz i wpisuje je we właściwy kontekst, co przyczynia się do wzbogacenia ich treści o pozawerbalnie znaczenia.

Słowa kluczowe: folklor, niematerialne dziedzictwo kulturowe, edukacja regionalna, depozytariusze kultury regionalnej, przekaz rodzinny.

Abstract

Purpose/subject matter. The aim of this article is to discuss selected threads of verbal folklore used in the study of an inhabitant of Upper Silesia published as part of the publishing series „Jako downi bywało” by the Museum „Górnośląski Park Etnograficzny in Chorzów”. The genres, the circumstances in which they are evoked, and their functions are presented. The form in which they are presented reveals the role of family transmission in the communication of the values carried by these cultural texts.

Methods and/or materials.

Analysis of the source text - a publication from the series „Jako downi bywało” entitled *Najmilsze zimowe wieczory. Piyrzy furgalo, berōw sie sluchalo* by Anna Stroncsek.

Results and/or conclusion. The book *Najmilsze zimowe wieczory* is an important contribution to the preservation of the intangible cultural heritage of Upper Silesia. The descriptions of traditions cultivated in the community to which the author belongs, and the verbal folklore found in the message, are an important expression of their worldview, while the work itself is a valuable source of regional cultural content for researchers. It is also an interesting and valuable source for designing scenarios for regional education or supporting family transmission in the absence of the older generation or when transmission disappears for other reasons. Folklore is an important factor in building up the image of the world and of man; it is an expression of the values shared by the community, of the socially desirable model of man, and thus provides an opportunity to shape the personality of its members. The additional value in the form of the presentation of plots gives insight into their ‚natural’ message, places them in their proper context, which contributes to enriching their content with non-verbal meanings.

Keywords: folklore, intangible cultural heritage, regional education, custodians of regional culture, family transmission.

Celem niniejszego artykułu jest omówienie wybranych wątków folkloru słownego wykorzystanego w opracowaniu mieszkanki Górnego Śląska opublikowanym w ramach serii wydawniczej „Jako downi bywało” przez Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”. W tekście zaprezentowano wybrane gatunki, okoliczności, w jakich są wywoływane, oraz funkcje, jakie pełnią. Forma, w jakiej są przedstawiane, ukazuje rolę przekazu rodzinnego w transmisji wartości niesionych przez te teksty kultury oraz sposób ich odbioru. Jak pisał Piotr Kowalski:

Folklor można pojmować jako kulturowo określony zespół norm, zasad organizowania, usensowniania świata, formuł wyjaśniających działania itd., które ma do dyspozycji jednostka w każdej sytuacji realizowania psychospołecznych potrzeb. Nie oznacza to założenia o pełnej racjonalności wszelkich działań, gdyż mieszczą się w nim także i nieuświadomione przeświadczenia o «istocie świata». Odpowiedzi na owe potrzeby, jakie folklor reguluje, artykułowane są w różnej formie, w postaci rozmaitych semiotycznie przekazów. Zakodowane w nich przesłania stanowią manifestację światopoglądu danej kultury i decydują o jej wizji świata (Piotr Kowalski, 1990, 100).

Zjawisko to ma zatem doniosłe znaczenie w podtrzymywaniu stabilności kultury, a opracowania mające na celu zachowanie jego treści zyskują w tym zakresie istotną wartość. Seria wydawnicza Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie” pod tytułem „Jako downi bywało” została powołana do życia w celu publikacji dzieł depozytariuszy niematerialnego dziedzictwa kulturowego Górnego Śląska oraz Zagłębia Dąbrowskiego, co ma ułatwić uchronienie przed zapomnieniem elementów wizji świata i człowieka, a także tekstów kultury regionalnej, które przechowywane są czasem jedynie w ludzkich umysłach. Spośród pięciu wydanych dotąd tomów (Stronczonek, 2017; Kaczmarczyk, 2018; Przeliorz, 2020; Jon, 2022; Stronczonek, 2023) analizie poddany został pierwszy z uwagi na specyficzną prezentację treści folkloru. Zwykle wydawane są one w postaci antologii – przedstawiają wątki w oderwaniu od siebie, wydzielone, zamknięte. Tymczasem przekaz folkloru ma charakter płynny, motyw wywołany sytuacją może zyskać liczne egzemplifikacje, jedno skojarzenie prowadzi do kolejnego, a to pociąga za sobą dalsze narracje. Taki właśnie sposób prezentacji wątków czy opisów wybrała autorka analizowanej książki. Przykłady folkloru słownego w jej dziele są wplecione w codzienność, wybrana struktura tekstu rekonstruuje ich

„naturalne” funkcjonowanie, wynikające z rodzących się potrzeb, skojarzeń, intencji narratorskich. Taki sposób prezentacji treści stanowi też próbę odtworzenia przekazu rodzinnego oraz minionych doświadczeń, kształtu wspomnianego świata.

Publikacja Anny Stroncdek zatytułowana *Najmilsze zimowe wieczory. Piyrzy furgalo, berōw sie sluchalo* stanowi fabularyzowaną rekonstrukcję niezwykle istotnego w zakresie transmisji folkloru zwyczaju – a zarazem praktyki gospodarskiej – jaką było *szkubani piyrza* (wspomnieniami sięga tu do lat 50. XX wieku). Autorka opisała w nim dziewięć dni pracy, poczynsz od przygotowań czynionych przez gospodarzy, poprzez codzienne zbieranie się, skubanie i towarzyszące im prawidłowości zachowań, w tym ujęte w dialogach narracje i pieśni, do poczęstunku i pożegnania oraz *szkubnik*, uroczystość stanowiącą podziękowanie zaproszonym wykonawczyniom zadania za wsparcie. Zasadniczą fabułę poprzedza opis wnętrza mieszkalnych wraz z ich wyposażeniem (ze szczególnym uwzględnieniem kuchni) oraz hodowli gęsi czy zasad pozyskiwania pierza.

Autorka, opierając się na zapamiętanych przekazach, ale skupiając się także na właściwym ich ujęciu w mowie charakteryzującej obszar zamieszkania (wprowadzając tym samym walor w postaci językowego obrazu świata), utrwala cenne przykłady niematerialnego dziedzictwa kulturowego swojej okolicy (Rybnik-Kłokocin). Transmitowany folklor słowny z jego funkcjami, między innymi wychowawczą, informacyjną, ostrzegawczą czy rozrywkową, umożliwia wgląd w wartości, normy i wzory zachowań obowiązujące w społeczności, jak również daje obraz sfery wierzeniowej, zdradzając funkcjonujący w jej obrębie sposób myślenia.

Autorka starała się zrekonstruować „naturalną” sytuację folklorystyczną, zaprezentować zwyczajowy sposób istnienia narracji, ich wygłaszania, przekazu – od skojarzenia do skojarzenia, od wątku do wątku:

Dwie dziurki w nosie, skōńczyło sie! [...]

– Jak już tak ło tych dioblach bojōmy, to jo wōm jeszcze zabojoḿ – pado Knapkula. – Wiyecie, bōł taki Manuś [...] (Stroncdek, 2017, s. 67).

Bercik yno pokiwoł głowōm, że ja. Teraz wleźli Berta i Alojz nazod do kuchnie i za kwila już Knappek zaczoḿ:

– Downo tymu byli dwa bracio [...] (Stroncdek, 2017, s. 197).

Jak nie pomarli, to dali sie jeszcze dobrze majōm.

Wszystkim sie podobało, wszyscy Knapka kwolyli, a ciotka Francka padała:

– Jo też słyszała tako bojka, abo prowda to było! Byli se też dwa bracio [...] (Stroncdek, 2017, s. 202).

– Ale też to było fajne i ciekawe – padała Marta. – I to je prowda, że mściwość i zowiść człowieka szpeci.

A dziolchy sie wszyscy śmioły i jedna na drugo zaglōndały na nosy.

– Wiyecie – pado Marta – jo wōm też zabojōm, jak tak ło tej zowiści godōmy. Było downo tymu krōlestwo [...] (Stroncdek, 2017, s. 244).

Na kompetencje autorki wskazują zwłaszcza dopasowane do określonych intencji (Ługowska, 1993), jak również charakteryzujące poszczególne gatunki formuły inicjalne, finalne, w tym – w przypadku prozy niebajkowej – uwiarygadniające. Istotnym walorem są także reakcje słuchaczy na przytaczane opowieści zawarte w prezentowanych w dziele dialogach, które uzupełniają możliwości interpretacyjne. Wobec zmian, które z czasem nastąpiły zarówno w światopoglądzie, jak i w obrębie poczucia humoru członków społeczeństwa, wydzielony tekst może zostać odczytany niezgodnie z intencją nadawcy. Nie zawsze bowiem pojawiają się w nim czytelne znaki, pozwalające na jednoznaczne rozstrzygnięcia (walory słowa mówionego nie zachowują się niestety w zapisie). Dlatego dla folklorysty ta dodatkowa odpowiedź może mieć kluczowe znaczenie w określeniu chociażby gatunku, z jakim ma do czynienia. Służy także ożywieniu narracji:

Wszyscy szkubaczki już beczały, wyciōngały sznuptychle i sie łuciyrały (Stroncdek, 2017, s. 188).

[...] wszyscy szkubaczki aże jynkły ze zgrozy (Stroncdek, 2017, s. 194).

Wszyscy szkubaczki sie chichrały, choby to widziały! (Stroncdek, 2017, s. 248).

Pośród zaprezentowanych w *Najmilszych zimowych wieczorach...* gatunków folkloru słownego znalazły się:

- bajki ludowe (np. T 155* – *Tak świat płaci*, s. 149; T 233 – motyw w opowieści: *Ło korytku do łojcōw*, s. 163; T 613 – *Jak to bracik bracikowi łoczy wydłubołł*, s. 202; T 706 – *Ło hrabiance, co ji łojciec rynce łobciōn*, s. 187; T 707 – *Trzi siostry*, s. 244; T 1030 – *Jak baba z diobłym interes założyli*, s. 129),
- legendy (np. T 756B – *Ło Madejowym łożu*, s. 67; T 791 – *Jak to Pōnbōczek z Pietrym po świecie chodzili*, s. 154; T 828 – *Jak to dioboł Ślōńzokōm samogōna zrobiōł*, s. 103),
- podania (np. T 4020 – *Jak to straszyno*, s. 38; T 4060 – *Łutopek za kōnia*, s. 127; T 3040 – *Czarownice były i zło czyniły*, s. 283),

* Numery według polskiej systematyki prozy folklorystycznej (Krzyżanowski, 1962–1963).

- opowieści wspomnieniowe (np. *Jak to po wojnie w Baborka baby świnia zbi-jały*, s. 229),
- anegdoty (np. *Wice lo grubiorzach*, s. 40).

Pojawił się też wychowawczo oddziałujący obyczaj uzupełniania formuł życzeniowych frazami upominającymi (*Keby nie te tradycyje...*, s. 52). Elementy wierzeniowe reprezentowały ponadto wątki *Śnikōw drugimu nie godać* (s. 79) czy *Młode państwo z muzyki lo dwanostej dō dōm* (s. 126), a przykłady lecznictwa *Ło raczycach* (s. 196) i *Jak to bez wojna znodło sie male...* (s. 136).

Nie sposób uwzględnić całej mnogości i różnorodności narracji, jakie zostały przytoczone, ani też kompletnego wykazu wartości, jakie za pośrednictwem treści transmitują, dlatego w artykule skupiono się na gatunkach, których kluczową funkcją jest kształtowanie osobowości. Dokonany też został wybór norm, na jakie wskazują.

Wychowawcze właściwości były charakterystyczne przede wszystkim dla bajek ludowych oraz legend. Te pierwsze – przez swoistą konstrukcję, w której skład wchodził jednoznaczni pod względem moralnym bohaterowie, układ zdarzeń i zakończenie, w którym dobro zawsze zwycięża zło – uczyły, jaki powinien być człowiek i czego w zakresie wartości i zachowań oczekuje od niego społeczność. Te drugie – prezentując modele życia i świętości właściwe religii chrześcijańskiej – także kształtowały postawy etyczne (Przybyła-Dumin, 2013).

W kontekście funkcji realizowanych przez bajkę ludową uczeni zwracali uwagę na jej aspekt etyczny, wskazując, że dzięki prezentowaniu binarnego systemu wartości, surowego porządku moralnego i jednoznacznych w tym względzie bohaterów stanowi skarbnicę wzorców postępowania (Ilnicka, 1870; Olkusz, 2000), co prowadziło do podkreślania wychowawczego znaczenia tego gatunku prozy folklorystycznej. Bajki ludowe pełniły również rolę kompensacyjną, stanowiły zastępczą formę realizacji pragnień – to w nich osoba uboga, osierocona, skrzywdzona miała szansę na odmianę losu (Simonides, 1969; Krzyżanowski, 1980). Opowiadały one o tym, jak powinno się dziać w życiu, aby mogło to zostać uznane za dobre i sprawiedliwe – godna, oparta na wartościach egzystencja po zniesionych trudach powinna zostać nagrodzona (Ranke, 1997; Jolles, 1965). Z kolei wątki legendowe – stanowiąc egzemplifikację chrześcijańskiego systemu aksjologicznego (w folklorystyce polskiej gatunek ten ograniczony jest do tekstów podejmujących problematykę związaną z tą religią) połączonego z ludową wizją świata – przedstawiały model życia na nich oparty i podkreślały świętość bohatera (Kosowska, 1985; Woźniak, 1988).

W przytaczanych przez Annę Stroncsek narracjach wybrzmiewają wartości uniwersalne, także te wynikające z obowiązującej religijności, która była w społeczności silna. Na przykład pouczenie na temat szacunku wobec osób starszych znajdziemy w opowieści *Ło korytku do lojcōw* (Stroncsek, 2017, ss. 163–165), w której najstarszy

członek rodziny jest traktowany w niewłaściwy sposób z uwagi na obrzydzenie, jakie wzbudza u synowej, czemu nie przeciwstawia się syn. Staruszek jada posiłki osobno, zmuszony jest wówczas obrócić się tyłem do rodziny. Otrzymuje też drewniane naczynia, ponieważ synowa obawia się, że porcelanowe potrząska (co świadczy o tym, że przedmioty materialne są cenione przez nią wyżej niż człowiek). Starszy człowiek godzi się ze swoim losem, a wartość, jaką wnosi do rodziny, pokazują miłość i nauka, którą przekazuje wnukowi (w związku z tym pojawia się cenny zapis „interpretacji” śpiewu ptaków i odgłosów innych zwierząt, zaś w sensie wychowania wskazuje na istotną cechę, jaką stanowi zaciekawienie światem i obserwacja przyrody):

A mieli te młode gospodarze syneczka, kery tymu starzikowi łogrōmnie przo!
Bo roztomańte rzeczy go łuczōł: ło ptozkach, jak na wiosna wrōble ćwirkaĳōm
„Filip sieĳ, Filip sieĳ” albo „Mie ćwierć, tobie ćwierć”, albo „Ciu ćwi, ciu ćwi”
albo „Cir lip, cir lip!” Jak jaskōłki śpiwajōm „Krynci nici, krynci nici, pojady-
my łorać” albo „Łuszyłabych ci rynkawiczki, ale ni mōm nici, nici!”, jak żaby na
wiosna w stawie rechoczōm „Kumo, kumo, kaś to była? Na jarrrrmaku! Kumo,
kumo, coś kupiłała? Szczewikikiki na korrrkach! Kumo, kumo, coś warziłałała?
Barszczcz, burakikiki!”

– Cha, cha – śmieĳōm sie wszyscy, a Pieszka pado:

– Musza to zapamiyntać! (Stronczonek, 2017, s. 163).

Syn i synowa opamiętuĳą się dzięki swojemu potomkowi, który – przygotowując dla nich korytko na starość – uświadamia im, jaki przykłał dawali swojemu dziecku, i odtął senior jest traktowany z szacunkiem i zasiada przy stole na honorowym miejscu.

Obowiązek troski o osoby starsze, uzasadniany wiedzą i mądrością, jaką mogą się one dzielić dzięki zebranych w ciągu życia doświadczeniom (użyteczność dla rodziny, społeczności także jest wartością podkreślaną przy okazji), stanowi oś opowieści *Mōndrość starości* (Stronczonek, 2017, ss. 178–179), w której to zarządzenie władcy, wobec którego sprzeniewierzenie się karane było śmiercią, nakazuje wypędzanie osób starszych do lasu. Bohater tej opowieści nie jest jednak w stanie wykonać tego rozkazu, ukrywa ojca, którego rady w sytuacji kryzysowej (ponowne wymłócenie strzechy) ratują syna przed głodem, wobec którego staje księstwo po klęsce suszy. Ksiąę – zrozumiawszy błął – odwołuje rozkaz i odtął ludzie starsi z powrotem stają się cenną częścią społeczności:

Ksiōńże teraz dopiery zrozumioł, że źle robiōł i starych ludzi do lasa posyloł na śmierć, bo staro głowa, to wielko skarbnica przeżyć, kere mogōm być przidatne młodym jako dorada w życiu. I tak to starzi ludzie żyĳōm do śmierci, albo poważani, albo pytani (Stronczonek, 2017, s. 179).

Konieczność szacunku dla ludzkiej pracy i jej owoców w postaci plonów czy pieczonego za ich sprawą chleba podkreśla legenda *Jak to ze rżōm było* (Stronczek, 2017, s. 167), w której *Pōnbōczek* za marnotrawstwo żyta – a w tych czasach było go pod dostatkiem, bowiem ziarno znajdowało się na całej długości źdźbła, ludzie robili zeń miotły, wyplatali obuwie, obrzucali się wypiekami – chce ukarać ludzkość, pozbawiając ich tej cennej rośliny. Jedynie wstawiennictwo *Paniynki Maryji* ratuje przed jego utratą, uprasza ona bowiem pozostawienie na źdźbłach tyle kłosa, ile zmieści się w jej garści. Zmniejszenie go czyni żyto cennym, wymagającym trudnej uprawy i dzięki temu zarówno ono, jak i chleb otoczone zostają szacunkiem (co zyskuje reprezentację w licznych tradycyjnych zakazach i nakazach ich dotyczących, jak na przykład zakaz przeklinania podczas zbioru, aby nie obrazić urodzaju, zakaz siadania na workach z ziarnem, zakaz kłótni przy chlebie czy obowiązek przeprosin i jego ucałowania, gdy upadnie [Ciołek, Olędzki, Zadrożyńska, 1976; Kubiak, Kubiak, 1981]). Podkreśla to także zawarta w książce Anny Stronczek reakcja na przytaczaną opowieść:

– Jo pamiyntōm, jak moja mama godali – pado Knapkula – jak łōni byli dzieciami, to chlyb yno bōł na niedziela, a tak to placki ze zimiokōw jodali abo prażōnki warzyli, sadłym rostopiōnym to polywali i cukrym suli.

– A co to były te prażōnki? – pytajōm sie te dziołszki.

– Nō to była mleto reż i warzōno na gynsto! Tak jak sie dzisio ryż abo gryzek warzi – godo Knapkula. – A jak dożyli, że chlebiczek bōł na codziyń, to zawsze godali taki powiedzynie:

„Chlebiczku wōniōncy, powszedni nasz chlebie,
złe to były czasy, jak nie było ciebie!
Dzisio za to do syta cie jymy,
jyno cie za mało szanujymy!
Jak by tak pozbiyrać te łokruszyny
dać na kupka jyny,
pojadłoby daleko we świcie nieznanjōnce chleba,
niejedno głodne dziecie!” (Stronczek, 2017, s. 167).

Motyw *zowiści* wywoływany jest z kolei między innymi przez baśń magiczną (odmiana bajki ludowej) o trzech siostrach (Stronczek, 2017, ss. 244–251), których podstuchane życzenia zostają spełnione i otrzymują one wymarzonych mężów – królewskiego piekarza, królewskiego kucharza i samego króla. Znaczące jest już to, że o ile starsze dziewczęta uzasadniają swoje marzenia chęcią dostępu do smacznych posiłków i wygodnej egzystencji, najmłodsza myśli o miłości i wydaniu potomstwa z ujawniającą się na ich czołach szlachetnością (w postaci gwiazdek). Zazdrość starszych sióstr nie pozwala im się cieszyć spełnionymi życzeniami. Kiedy pod nieobecność małżonka

najmłodsza rodzi obiecane dzieci, te podmieniają je na zdechłego kota i psa. Niezasłużenie posądzona i wtrącona do więzienia główna bohaterka nie traci życzliwości i chęci niesienia pomocy, za co zostaje nagrodzona darem zamiany w ptaka. Nie wini męża, uznaje, że wobec oskarżeń o czarownictwo, nie miał innego wyjścia (tekst nie podejmuje kwestii zaufania czy śledztwa). W postaci gołębia przynosi mu pociechę w smutku. W odniesieniu do sióstr dopuszcza się jednak swego rodzaju zemsty, bowiem podsłuchawszy, że to one stoją za podmianą, „każdej puściła na łep tako sraka...” (Stronczonek, 2017, s. 248), co wprowadza motyw komiczny (później nastąpi jeszcze akcja wyrwania włosów, również kwalifikowana jako zabawna). Dalej pojawia się komentarz dotyczący macierzyństwa (każda matka pozna swoje dzieci) oraz reakcja słuchaczek (wzruszenie czy wręcz płacz):

I leci miyndzy drzewami, nō i rychtyk widzi niewielko chałupka, łokno było łotwarte, bo to ciepło było, nō i lōna łujrzała szyroko kolybka, w ni dwoje małych dzieciōntkōw spi, kere już z daleka poznała. Bo przeca každo matka swoji dzieciōntko, jak piyrszy roz łujrzy, to go wszyndzi pozno, pra? – pedziała Marta.

Szkubaczki zajǳ pociōngały nosami, jedne już do sznuptychlōw i sie łobciyrały, a Marta bojo dali (Stronczonek, 2017, s. 248).

Pozytywne cechy osobowości królowej przejawiają się także w trosce o uczucia starszusków, którzy uratowali i pokochali jej dzieci (bajka też nie pozwoli im się rozstać – zamieszkają w zamku i do końca pozostaną nieświadomi, że wychowują królewskie dzieci). Nie obawia się ona też pracy – chcąc być blisko córki i syna, zatrudnia się u ich obecnych opiekunów. Uczy je dzięki temu „rzykać, śpiywać, bojać...” (Stronczonek, 2017, s. 249). Rozwiązanie akcji następuje podczas urodzin króla, kiedy to dzieci przynoszą mu dary od swoich opiekunów i opowiadają historię podmiany, wrzucenia do rzeki i ratunku. Podejrzenia nią wywołane potwierdzają gwiazdki na głowach. Radości króla nie ma końca, co ponownie wzrusza słuchaczki:

Krōl zeskokozł s trōnu, porwoł łobuch na rynce, rozplakoł sie jak dziecko i padoł: „To sōm moji dziadki!” A goście stoli jak wryci, yno bioły gołōmbek furgoł po kōmnacie i było słyszeć jak tyrpo skrzydłami.

Wszyski szkubaczki zaczyły beczeć i Marta też nie poradziła słowa pedzieć, ale musiała to skōńczyć (Stronczonek, 2017, s. 251).

Karą dla sióstr była niemożność posiadania przez nie dzieci, o czym dowiadujemy się w toku akcji (co wskazuje na wartość, jaką stanowiła ta możliwość), oraz wypędzenie z królestwa, a pozytywni bohaterowie żyli – rzecz jasna – długo i szczęśliwie. Ostatnią reakcją na opowieść jest dialog:

- My sōm aże całe sparzōne – godo ciotka Francka – co my to tak przeżyły.
- Ja! Łogrōmie piykno bojka – pado Knapkula (Stroncdek, 2017, s. 251).

Konieczność cierpliwego znoszenia ciężkiego losu podejmuje także opowieść *Jak sie to baba utopić chciała* (Stroncdek, 2017, ss. 194–195), wywołana poprzedzającą ją baśnią magiczną o hrabiance, której ojciec obciął ręce za to, że nie chciała wyjść za niego za mąż, a ta po wielu cierpieniach, będąc szlachetną i lojalną nawet wobec swego oprawcy, zyskała szansę na szczęśliwe życie, i frazą „Ja, to je prowda, ni ma człowieczka bez krzyżyczka!” (Stroncdek, 2017, s. 194). Bohaterka tej narracji:

Miała siedmioro dzieci. Chłopa ji w lesie drzewo przivaliło i byda do chałupy sie zaczęła ciś łoknym i dwiryzami, już nie poradziła zwiōnzać ani kōńca z kōńcym, nō i roz se tak myśli: „Jak by jo sie s tego świata straciła, to te moji sirotki by jacy dobrzi ludzie przigarli i miałyby sie mono lepszy, choby yno głōd by jich nie morzōł” (Stroncdek, 2017, s. 194).

Spojrzała jednak na chałupy rozlokowane we wsi i dostrzegła nad nimi krzyże, nad jej domem był jeden i to dość mały, gdy nad innymi widoczne były większe, czasem także bardziej liczne, i zmieniła zdanie:

Tōż klynkała na kolana i prosiła Pōnbōczka ło wyboczyni, i teraz szła nazod i sama do siebie se padała: „Jakoś z Bożōm pomocōm byda już biydnie, ale godnie z dzieciami żyła i ło zdrowi Pōnbōczka prosiła” (Stroncdek, 2017, s. 195).

Wiele bajek oraz legend ludowych przytaczanych w tomie jest jednocześnie pocuczeniem o towarzyszącym ludzkiemu losowi cierpieniu, umiejętności znoszenia trudów, a nawet niesprawiedliwości i świadomej krzywdy, a także cierpliwości i zdolności przebaczenia, co wskazuje na to, jakie znaczenie miały te cechy dla społeczności autorki. Pośrednio również na ich własne życiowe doświadczenia. Cierpienie jest – jak zdają się mówić te opowieści – elementem porządku świata, a człowiek powinien – niezależnie od sytuacji – pozostać wierny wartościom. To za taką postawę wobec życia może go czekać nagroda.

Książka *Najmilsze zimowe wieczory...* wnosi ważny wkład w zachowanie niematerialnego dziedzictwa kulturowego Górnego Śląska. Opisy tradycji kultywowanych we wspólnocie, do której należy autorka, oraz znajdujący się w przekazie folklor słowny są istotnym wyrazem ich światopoglądu, samo zaś dzieło jest dla badaczy cennym źródłem, zachowującym treści kultury regionalnej. Stanowi też interesujące i warto-

ściowe podstawy do projektowania scenariuszy z zakresu edukacji regionalnej, a także wsparcie dla przekazu rodzinnego w sytuacji braku starszego pokolenia lub zanikającej z innych przyczyn transmisji.

Folklor jest istotnym czynnikiem budującym obraz świata i człowieka, wyrażającym wartości podzielane przez zbiorowość i społecznie pożądanym model człowieka, przez co daje możliwość kształtowania osobowości członków wspólnoty. Dodatkowy walor w postaci sposobu zaprezentowania przez autorkę dzieła poszczególnych wątków daje wgląd w ich „naturalny” przekaz, wpisuje je we właściwy im kontekst, co przyczynia się do wzbogacenia treści o pozawerbalnie znaczenia. Analizowana publikacja pokazuje, jak folklor przenika się z życiem, jak za jego pośrednictwem następuje pouczenie lub ostrzeżenie, jak potrafi rozbawić, jak przekazuje wartości rodzinne, czy – szerzej – te żywione przez społeczność. Treści prezentowane w obrębie folkloru podnoszą kompetencje kulturowe członków społeczności, ich utrwalenie zatem samo w sobie jest istotną wartością.

Bibliografia

- Ciołek, T. M., Olędzki, J., Zadrożyńska, A. (1976). *Wyrzeczysko. O świętowaniu w Polsce*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Domańska-Kubiak, I., Kubiak, K. (1981) *Chleb w tradycji ludowej*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Ilnicka, M. (1870). Czytanie dziecinne. *Bluszcz*, 50, b.s.
- Jolles, A. (1965). Proste formy. *Przegląd Humanistyczny*, 9, 5(50), 65–84.
- Jon, E. (2022). *Tu sie wszystko zaczęło*. Chorzów: Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”.
- Kaczmarczyk, S. (2018). *Dwór w Wieszowie: Historia i wspomnienia*. Chorzów: Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”.
- Kosowska, E. (1985). *Legenda – kanon i transformacje: Św. Jerzy w polskiej kulturze ludowej*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Kowalski, P. (1990). *Współczesny folklor i folklorystyka: O przedmiocie poznania w dzisiejszych badaniach folklorystycznych*. Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze.
- Krzyżanowski, J. (1962). *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym (t. 1)*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Krzyżanowski, J. (1963). *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym (t. 2)*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Krzyżanowski, J. (1980). *W świecie bajki ludowej*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

- Ługowska, J. (1993). *W świecie ludowych opowiadań: Teksty, gatunki, intencje narracyjne*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Olkusz, W. (2000). Baśń – cudowność – fantastyka: Refleksje Marii Ilnickiej na tle pozytywistycznej pedagogiki oraz krytyki literatury dla dzieci i młodzieży. *Literatura Ludowa*, 4/5, 59–71.
- Przeliorz, Z. (2020). *Dusza starego domu*. Chorzów: Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”.
- Przybyła-Dumin, A. (2013). *Proza folklorystyczna u progu XXI wieku: Na podstawie badań terenowych: Monografia*. Chorzów, Katowice: Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”, Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”.
- Ranke, K. (1997). Rozważania o istocie i funkcji bajki. *Literatura Ludowa*, 2, 3–30.
- Simonides, D. (1969). *Współczesna śląska proza ludowa*. Opole: Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Powstańców Śląskich.
- Simonides, D. (ok. 1965). *Śląska bajka ludowa dawniej a dziś*. B. m.
- Stronczek, A. (2017). *Najmilsze zimowe wieczory: Pырzi furgalo, berōw sie słuchało*. Chorzów: Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”.
- Stronczek, A. (2023). *Przaja swojemu miejscu na ziemi: Jak ze studnie wyciōngniynte opowieści, zwyczaję i życie*. Chorzów: Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”.
- Woźniak, A.E. (1988). *Podanie i legenda: Z badań nad rosyjską prozą ludową: Rozprawa doktorska*. Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.